

Marcin Józefik
Institutu Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Latające deski

Wybiegając myślami daleko w przyszłość wyobrażam sobie wynalezienie urządzenia, którego działanie polegałoby na unoszeniu naszego ciała nad ziemią. Pomysł pojawił się już co prawda wiele lat temu w filmie Roberta Zemeckisa „Powrót do przeszłości”, ale chciałbym go odświeżyć i opisać bliżej.

Moim zdaniem w dobie takich urządzeń jak Segeway, kwestią czasu jest powstanie takiego urządzenia jak „Latająca deska”. Na pewno nie stanie się to w najbliższych latach, ale być może na przestrzeni 20-30 lat. To urządzenie ułatwiłoby wszystkim ludziom na ziemi poruszanie się, a przede wszystkim byłoby przyjazne dla środowiska. Szczególnie mogłoby to ułatwić życie starszym osobom ze schorzeniami nóg czy mającymi problemy z poruszaniem się. Wyobrażam sobie coś na kształt deski takiej jak deskorolka, aczkolwiek kształt mógłby być kwestią upodobań użytkowników. Deska ta oczywiście nie miałaby kółek i wznosiłaby się na ziemię ok. 20-30 centymetrów. To pozwoliłoby pokonywać przeszkody takie jak wysokie krawężniki czy stopnie o tej wysokości.

Poruszanie się do przodu na takiej desce uzależnione byłoby od siły nacisku którejś z nóg, analogicznie jak przy wciskaniu gazu w samochodzie albo, co byłoby może bardziej wygodne, wychylenie jednej nogi do przodu. Jeśli chodzi o skręcanie to wiązałoby się ono z balansem ciała użytkownika. I tak przechylając się na prawy bok skręcałoby się prawo i przechylając się lewo skręcałoby się w lewo. Kwestia zasilania uważam mogłaby zostać rozwiązana za pomocą energii słonecznej, bądź też za pomocą biopaliw. „Latająca deska” miałaby umieszczone baterie słoneczne, które ładowane byłyby przez światło słoneczne. W przypadku zasilania biopaliwem zamontowany byłoby miniaturowy silniczek. W dobie minimalizowania wszelakich urządzeń byłoby to też możliwe.

W końcu prędkość takiej deski tej nie byłaby zbyt duża (przewiduje około 20 km/h) , więc urządzenie napędzające też nie musiałoby być duże.

Kwestia najbardziej drażniąca to samo unoszenie się deski nad ziemią. Myślę, że i to nie jest czymś niewykonalnym. Nie jestem znawcą fizyki, ale uważam, że badania fizyków na przestrzeni kilkunastu lat mogłyby coś takiego umożliwić. W końcu po ostatnim wykładzie o nowych technologiach dr Jacka Szczytko na wydziale fizyki na którym była mowa o „Czapce niewidce” jestem przekonany, że wszystko jest tylko kwestią czasu i choć od pomysłu do realizacji jest daleka droga, to nic w dzisiejszym świecie nie jest niemożliwe.